

I/388 / #

Saulborze-Hory 28 III 1989 r.

547

© ARCHIWUM WSCHODNIE

chiałam 21 lat zostałaam aresztowana
3 listopada 1944 r. w godzinach rannych.
przyjechało N.K.W.D. zatrzymano tylko mnie
przeprowadzono rewizję nie miałem
zawieziono do Białegostoku w wagonie
siedziałam tylko do wieczora. W wagonie
było nas wglisza stoś, w godzinach wiecz.
przy pochodniach, wywozono do wagonów
jechałismy w kierunku w wschodnie.

Jechałismy kilka dni w warunkach nie
do opisania, zawiezli aż za Moskwy, cofnięto
później do Ostaszkowa. Dotarłismy dopiero
wieczorem, zaraz była rewizja osobista,
później łóżniama kolacje była czarna woda
i pajka chleba, bo tam tak mówiono
Spanie było na gzynek przyzacz, to
za pluskwimych. Później dawo siłmka ^{mennele},
ale my ich nie wapychali stoma, tylko

w miech się spało, bo pluskwy tak
nie dokuczaly. Jedzenie też było okropne
była surowa potrawa na krytej łożnie
Było nas ponad 3 tysięcy, później 1.500
osób i to męczyliśmy wywierali na roboty
Po wywiezieniu tych męczyliśmy zaczęło się
śledztwo. Ci co chodzili na rezumana byli
nawet i bier, byli to przeważnie ludzie
mózem. Byli i tacy co ze śledztwa zostali
odesłani do więzienia. Marzewska
profesorka z Białegostoku wróciła z
więzienia powiedziała, że mało kto tam
wytrzyma, jednak z powrotem ja wrzeto
dawano nam 100gr. chleba, ale to była
głina, drewniana łyżka cukru i to
koloni brązowego i taka sama porcja
marchewki. Ofieney byli nad kuchnią i
ławnia. Po śledztwie było trochę wolniej.
Chodziło było trochę wyżej do miasta
Ostaszowa, ale nie na długo, oczywiście

za podpisaniem. 3 osoby zostało zabite
w czasie ucieczki 15 stycznia rano pobudka
trzeba było stać ewakuujemy i zaczęto
wyżytywać, wyżyłkami stawali na drugiej
stronie, było nas ponad 300 osób,
w ten sposób uzajmiliśmy że jedziemy do
Polski. nikt nie wierzył. major Dobryński
powiedział że jego rodzice byli Polakami
i dał słowo honoru, że jedziemy do Polski
Kawał gotnie na stacji pociąg się zatrzyma
żeby brać drewno do piecyków, tak się
mobilizujemy. Połmóz stawała 3 dni
dojechaliśmy do Brześcia. Larar zjawił
się „Czerwony Krzyż” i do każdego wagonu
dawano chleb. W Brześciu dano każdej
osobie 2 paczki żywnościowej Unolra
i tak 20 stycznia 1946 roku wóci tam do domu
Proszę bardzo o dyskrecję.

Sieniaka Sontyua
Seulborze - Kozy

18 324 Seulborze - Kozy.
woj Łowicz